

TELEFONEM
kopie
fabryk
i
innych



Zbliża się ostatni etap walki
górników o tytuł najlepszego w
gawoździe w II kwartale br. Wsz-
yscy pragną zdobyć pierwszeń-
stwo. Wrebiarz Gerard Wieras
z kop. „Bielszowice”, którego
widzimy na zdjęciu jest bliski
zwycięstwa, wykonując on bo-
witem przeciętnie 139 proc. nor-
my.

EWALD CZECH
PRZODUJE NADAL

Dwaj członkowie wytwórni hut-
y „Kościuszkowej” Ewald Czech i
Henryk Kowol, współzawodni-
cząc ze sobą o tytuł najlepszego
w zawodzie, urywali w maju:
pierwszy 128,2 proc. planu a dru-
gi — 127,8 proc.

NOWI TYNKARZE SZKOLA
SIĘ RADZIEĆA METODA

Nasz korespondent Wiktor
Konec donosi, że na budowie o-
siedla ZOR II w Bielsku wpro-
wadzone szkolenie tynkarzy me-
toda radzieckiego inicjatorem szko-
lenia jest Józef Góra, przedwo-
nik pracy i najlepszy tynkarz w
Polsce. Wyniki szkolenia są bar-
dzo dobre. Tynkarze nie przesko-
leni osiągają 270 i 280 proc. nor-
my. Rozpowszechnianie radziec-
kich metod przyczyni się do u-
sprawnienia wykonywania pla-
nów produkcyjnych w budow-
nictwie polskim.

Masy pracujące Trizonii walczą przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu”

BERLIN, środa
Agencja ADN donosi, że
ruch protestacyjny ludności
zachodnio-niemieckiej prze-
ciwko militarystycznemu „u-
kładowi ogólnemu” w dal-
szym ciągu się rozszerza.
W Dortmundzie na znak
protestu przeciwko zdraźnie-
kiej polityce Adenauera za-

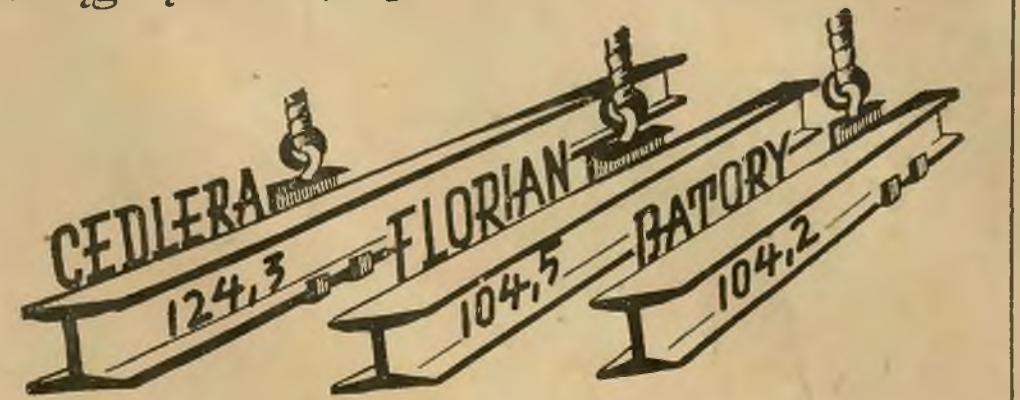
Rząd belgijski podpisał układ o „armii europejskiej” bez zgody narodu

BRUKSELA, środa
W związku z podpisaniem
w Bonn militarystycznego „ukła-
du ogólnego”, Biuro Polityczne
Komunistycznej Partii Belgii
opublikowało na łamach dzien-
nika „Drapeau Rouge” oświad-
czenie, w którym stwierdza
m. in.:

Dnia 26 maja br. rządy USA,
Anglii i Francji podpisały z
Niemcami zachodnimi „układ
ogólny”, który przekreśla zje-
dnoczenie Niemiec i przekształ-
ca Niemcy zachodnie w bazę
agresywnej wojny przeciwko
Związkowi Radzieckiemu i
krajom demokracji ludowej.

Rząd belgijski! wbrew intere-
sowi swego kraju, idąc na
pasku polityki amerykańskiej,
podpisał dnia 27 maja br. w
Paryżu układ o tzw. „europej-
skiej wspólnotce obronnej”.
Biuro Polityczne Komuni-
stycznej Partii Belgii stwier-
dza, że rząd belgijski podpisał
ten układ bez zgody parlamen-
tu i wbrew woli narodu. Biuro
Polityczne wzywa wszystkie
organizacje polityczne i społe-
czne oraz wszystkich tych, któ-
rzy gotowi są bronić kraju
przed nową wojną, do podję-
cia stanowczej walki przeciw-
ko ratyfikowaniu układu, za-
grożającego pokojowi świato-
wemu i niezawisłości Belgii.

Walcownia hut „Cedlera” osiągnęła 124,3 proc. planu miesięcznego



W ślad za wielkopiecownikami i stalownikami, niektóre
załogi walcowni, biorąc udział w socjalistycznym współza-
wodnictwie o tytuł najlepszego w hutnictwie, w maju wy-
soko przekroczyły plany produkcyjne. Najlepsi okazali się
walcownicy hut „E. Cedlera”, którzy osiągnęli 124,3 proc.
planu. Piękny wynik uzyskała zmiana mistrza planu. W walc-
czka, która wykonywała w maju 117,1 proc. planu. W walc-
ownicy hut „Florian” zmiana mistrza Pawła Brykły wyko-
nała 157 proc. normy, a brygada młodzieżowa im. Komuny
Paryskiej — Emilia Wawroszka osiągnęła 152 proc. normy.
Miesięczny plan produkcyjny w maju wykonały nastę-
pujące walcownie: hut „Sosnowiec” — 103,9 proc., hut
„Bełdon” — 102,2 proc., hut „Jedność” — 101,6 proc., hut
„Zawiercie” — 101,5 proc. oraz hut „Kościuszkowa” — 100,2
proc. planu. Pozostałe walcownie planu nie wykonały. (wb)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH
KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 134 (2566)
Czwartek, 5 czerwca 1952 r.
4 strony 10 gr
CENA

TRYBUNA ROBOTNICZA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Inauguracja uroczystości związanych z 80 rocznicą zgonu twórcy opery narodowej Stanisława Moniuszki

Uroczystości związane z 80-tą rocznicą śmierci twórcy
Opery Narodowej Stanisława Moniuszki, obchodzone w bie-
żącym roku w całej Polsce, zainaugurowało w dniu 4 bm.
złożenie wieńców na grobie wielkiego kompozytora na Po-
wązkach.

Nad grobem kompozytora
zebrali się przedstawiciele Min.
Kultury i Sztuki, Związku
Kompozytorów Polskich, Zw.
Zaw. Prac. Sztuki i Kultury,
poszczególnych placówek ope-
rowych, Państw. Filharmonii
Warszawskiej, szkół muzycz-
nych i instytucji muzycznych,
w tej liczbie Warszawskiego
Towarzystwa Muzycznego im.
St. Moniuszki, którego twórcą
„Haliki” był współzałożycielem

W Warszawie, 4 czerwca, w dniu 80-tych rocznicy śmierci twórcy
Opery Narodowej Stanisława Moniuszki, obchodzone w bie-
żącym roku w całej Polsce, zainaugurowało w dniu 4 bm.
złożenie wieńców na grobie wielkiego kompozytora na Po-
wązkach.

Nasz korespondent Wiktor
Konec donosi, że na budowie o-
siedla ZOR II w Bielsku wpro-
wadzone szkolenie tynkarzy me-
toda radzieckiego inicjatorem szko-
lenia jest Józef Góra, przedwo-
nik pracy i najlepszy tynkarz w
Polsce. Wyniki szkolenia są bar-
dzo dobre. Tynkarze nie przesko-
leni osiągają 270 i 280 proc. nor-
my. Rozpowszechnianie radziec-
kich metod przyczyni się do u-
sprawnienia wykonywania pla-
nów produkcyjnych w budow-
nictwie polskim.

Strajk 650 tys. metalowców amerykańskich trwa

NEW YORK, środa
Korespondent „New York
Times” donosi z Pittsburgha,
że strajkujący robotnicy oraz
lokalni przywódcy związkowi,
zapowiadają, że nie wrócą do
pracy póki ich żądania nie zo-

Delegacja chłopów polskich opuszcza ZSRR

MOSKWA, środa
Z Moskwy udała się w dro-
gę powrotną do kraju delega-
cja chłopów polskich z wice-
ministrem rolnictwa Stefanem
Kuchlem na czele.
Delegacja chłopów polskich
bawiła w ZSRR na zaprosze-
nie Ministerstwa Rolnictwa
Związku Radzieckiego. W cią-
gu dwóch tygodni chłop pol-
scy zapoznawali się z socja-
listycznym systemem rolnictwa,
zawiedzili kolchozy, sowchozy

Uroczystości wielkiego kanału w Albanii

W Albanii odbyło się urocz-
yste oddanie do użytku wielkie-
go kanału nawadniającego dłu-
gości 43 km. na trasie Peczin-
Kawaja. Wody tego kanału u-
możliwią nawodnienie 7 tys. ha
ziemi.

Uroczystości ku czci Moniuszki w ZSRR i na Węgrzech

MOSKWA, środa
Świat artystyczny Związku
Radzieckiego obchodził w
dniu 4 czerwca br. 80 roczni-
cę zgonu wielkiego kompozy-
tora polskiego Stanisława
Moniuszki.

W Warszawie, 4 czerwca, w dniu 80-tych rocznicy śmierci twórcy
Opery Narodowej Stanisława Moniuszki, obchodzone w bie-
żącym roku w całej Polsce, zainaugurowało w dniu 4 bm.
złożenie wieńców na grobie wielkiego kompozytora na Po-
wązkach.

Nasz korespondent Wiktor
Konec donosi, że na budowie o-
siedla ZOR II w Bielsku wpro-
wadzone szkolenie tynkarzy me-
toda radzieckiego inicjatorem szko-
lenia jest Józef Góra, przedwo-
nik pracy i najlepszy tynkarz w
Polsce. Wyniki szkolenia są bar-
dzo dobre. Tynkarze nie przesko-
leni osiągają 270 i 280 proc. nor-
my. Rozpowszechnianie radziec-
kich metod przyczyni się do u-
sprawnienia wykonywania pla-
nów produkcyjnych w budow-
nictwie polskim.

Nasz korespondent Wiktor
Konec donosi, że na budowie o-
siedla ZOR II w Bielsku wpro-
wadzone szkolenie tynkarzy me-
toda radzieckiego inicjatorem szko-
lenia jest Józef Góra, przedwo-
nik pracy i najlepszy tynkarz w
Polsce. Wyniki szkolenia są bar-
dzo dobre. Tynkarze nie przesko-
leni osiągają 270 i 280 proc. nor-
my. Rozpowszechnianie radziec-
kich metod przyczyni się do u-
sprawnienia wykonywania pla-
nów produkcyjnych w budow-
nictwie polskim.

Strajk 650 tys. metalowców amerykańskich trwa

NEW YORK, środa
Korespondent „New York
Times” donosi z Pittsburgha,
że strajkujący robotnicy oraz
lokalni przywódcy związkowi,
zapowiadają, że nie wrócą do
pracy póki ich żądania nie zo-

Delegacja chłopów polskich opuszcza ZSRR

MOSKWA, środa
Z Moskwy udała się w dro-
gę powrotną do kraju delega-
cja chłopów polskich z wice-
ministrem rolnictwa Stefanem
Kuchlem na czele.
Delegacja chłopów polskich
bawiła w ZSRR na zaprosze-
nie Ministerstwa Rolnictwa
Związku Radzieckiego. W cią-
gu dwóch tygodni chłop pol-
scy zapoznawali się z socja-
listycznym systemem rolnictwa,
zawiedzili kolchozy, sowchozy

Uroczystości wielkiego kanału w Albanii

W Albanii odbyło się urocz-
yste oddanie do użytku wielkie-
go kanału nawadniającego dłu-
gości 43 km. na trasie Peczin-
Kawaja. Wody tego kanału u-
możliwią nawodnienie 7 tys. ha
ziemi.



Z każdym dniem rosną nowe, piękne, słoneczne gmachy mieszkalne, osiedla robotnicze. Na zdję-
ciu fragment osiedla robotniczego, przeznaczonego dla górników kop. „Jankowice”.
Foto: St. Kalus

Współzawodnictwo trwa

Górnicy rozpoczęli walkę o przedterminowe wykonanie planu kwartalnego

W bieżącym miesiącu walka o tytuł najlepszego kopalni,
o produkując miejsce w przemyśle węglowym jest jeszcze
bardziej zacięta aniżeli w roku ubiegłym. Górnicy rozpo-
częli szlachetną rywalizację o przedterminowe wykonanie
planu drugiego kwartału.

W pierwszych dniach czer-
wa najciekawsze wyniki uzys-
kała załoga kop. „Marcel”,
która wykonała zadania wy-
bywcze w 111,4 proc. Ambitnie
i z uporem o każdą dodatkową
tonę węgla walczyli górnicy
kop. „Piast-Ziemowit” — 107,6
proc. planu w dniu 3 bm. O
jak najwyższe przekroczenie
planu była z kolei załoga górnicy
z „Mortimer”, osiągając w pier-
wszych dniach czerwca 106,7
proc.

186 proc. osiągnęła brygada filarowa Franciszka Zygmunta

W tej samej kopalni piękny
wynik uzyskała również 16-
osobowa brygada filarowa,
kierowana przez Franciszka
Zygmunta. Wykonała ona
normę w 186 proc., wyprzed-
zając brygadę Wojciecha
Bani, która przekroczyła nor-
mę o 56 proc.

W wyniku pięknej rozwi-
jącej się współzawodnictwa
o tytuł najlepszego, górnicy
oddziału I-go kopalni „Matyl-
da”, kierowanego przez Je-
rzego Klekacza, współzawo-
dnicząc z załogą oddziału Oska-
ra Damskiego, wykonali w
pierwszych dniach czerwca
zadania wydobywcze w 122,3
proc.

Współzawodniczą z nim
Bernard Tinel, wzywając się
na metodach tow. Markiewki,
który mu systematycznie u-
dzielał rad i wskazówek, zreali-
zował normę w 205 proc.

Wszystkim filaromcom pięk-
ny niespodziankę sprawił Ry-
szard Dyła z kop. „Siemianowic-
ce”, który organizując lepiej
pracę, osiągnął 228 proc. nor-
my.

Agresorzy amerykańscy używają nadal gazów trujących

PEKIN, środa
Jak donosi prasa koreań-
ska, agresorzy amerykańscy
nadal używają w Korei po-
ciśków i bomb ze środkami tru-
jącymi.
Dnia 1 maja Amerykanie
ostrzelali pozycję wojsk ludo-
wych 57 pociskami z gazami
trującymi i łzawiącymi. 10 ma-
ja o godzinie 6 rano samolot
amerykański zrzucił w rejonie
na zachód od wsi Cze-
monczonri, a także w rejonie
na północny zachód od wsi
Kuczeso na froncie zachod-
nim 39 bomb, w tym bomby
z gazami trującymi. W tym
samym dniu o godzinie 14 nie
przyjacieli ostrzelali pozycję
wojsk koreańskich w rejonie
na północny wschód od
Dymhwa pociskami z gazami
łzawiącymi.
W dniu 14 maja o godzinie
7 rano nieprzyjaciel wystrze-
lił trzy pociski z gazem duszą-
cym na zachód od wsi Man-
czuri, 15 maja wojska amery-
kańskie ostrzelały wieś Ten-
giri w rejonie Czeholwon. Kil-
ka pocisków było napełnio-
nych gazem duszącym. 17 ma-
ja o godzinie 19 nieprzyjaciel
ostrzelał wzgórze w rejonie
Sewnan pociskami z gazem
trującym. Dnia 18 maja o
godzinie 19 Amerykanie wystrze-
lili w rejonie rzeki Hanczo
przeszło 10 pocisków, w tym
kilka pocisków napełnionych
gazem trującym.

Lud Francji odpowiada potężną falą strajków na faszystowskie prowokacje rządu

WARSZAWA, środa
Marszałek Sejmu Ustawo-
dawczego R. P. Władysław
Kowalski, wydał w dniu 4 bm.
zarządzenie treści następują-
cej: posiedzenie Sejmu Usta-
wodawczego R. P. odbędzie się
w dniu 9 czerwca 1952 r. o
godz. 10.

W Paryżu i w całej Francji
spółgowała się walka
mas pracujących i wszystkich patriotów francuskich prze-
ciwko prowokacyjnemu zarządzeniom faszystowskim rządu
Pinay'a, a w szczególności przeciwko uwięzieniu Jacques
Duclos i ostatnim represjom policyjnym wobec FPK i in-
nych organizacji demokratycznych.

W obawie przed tym coraz
potężniejszym ruchem ogólni-
narodowym rząd Pinay'a przy-
gotował wydanie różnych za-
rządzeń dla brutalnego i bez-
prawnego zdławienia powstanej
akcji protestacyjnej i wy-
tworzenia atmosfery jak naj-
ostrzejszego terroru. W wyni-
ku powyższych uchwał ściga-
gnięto do okręgu paryskiego
dodatkowe siły policji i gwar-
dii ruchomej, koncentrując kil-
kadziesiąt tysięcy ludzi.

Jednocześnie od środy rano
rząd Pinay'a przystąpił do no-
wych masowych bezprawnych
aresztowań. Według doniesień
prasy, w godzinach rannych
aresztowano w Paryżu i na
przedmieściach ponad 150 osób,
przeważnie przywódców zwią-
zków.

O podobnych terrorystycz-
nych zarządzeniach władz do-
noszą również z prowincji.

Jak wynika z pierwszych
wiadomości o przebiegu ru-
chu strajkowo-protestacyjne-
go, podanych przez „Ce Soir”,
ruch ten przybrał na sile z
każdą godziną. Zgodnie z za-
pewnieniami, że strajki odbywa-
ły się w miejscach pracy,
robotnicy powzięli odpowied-
nie uchwały o formach swej
akcji po ogłoszeniu się w śro-
dę rano do swoich zakładów.
Już w godzinach przedpołu-
dniowych strajk objął setki fa-
bryk przemysłu metalowego
w okręgu paryskim. Zastraj-
kowała m. in. załoga najwięk-
szych we Francji zakładów
przemysłowych — fabryki sa-
mochodów Renault — zatrud-
niających około 50 tysięcy ro-
botników. W Buteaux prze-
rwali pracę i udali się w po-
chodzie na miasto robotnicy
fabryki „Debion”. Metalowcy
Morane zebrali się w godzin-
ach rannych na wielki wiec
w obrębie zabudowań fa-
brycznych. O 10 i 11 rano roz-
poczęły się wiece w licznych
fabrykach przemysłu metalo-
wego St. Denis, w stoczni
„Franco-Belge” itd. Metalow-
cy zakładów „Voisin” w Ge-
nevilliers strajkują w 100
proc. W zakładach „Hotch-
kiss” strajk objął 80 proc. za-
łogi, w zakładach „Saurer” —
100 proc. W Asnières przed
fabryką samochodów „Chaus-
son” stanęły od rana pikiety
strajkowe.

Zalogi elektrowni „Częstochowa” i „Szombierki” odpowiadają na apel „Zabrze”

Na rzucone przez załogę ele-
ktrowni „Zabrze” hasło współ-
zawodnictwa o oszczędność wę-
gla odpowiedzieli już 4 ele-
ktrownie.

Na zebraniu załogowym ele-
ktrowni „Częstochowa” tow.
Pawlik, przemawiając w imie-
niu brygad nawęglowych po-
wiedział: Będziemy starannie
rozpytywać muł węglowy na
ruszty, wykonamy lepiej i do-
kładniej naszą pracę — prze-
co oszczędzimy tysiące ton wę-
gla, wartości 62 tysiące zł.

Pracownicy kotłowni podjęli
zobowiązanie spalania 4.200
ton mułu węglowego więcej
niż dotychczas.

Pracownicy inżynierii
technicznej zobowiązali się zlik-
widować węgla gardo ko-
łowni zwiększając jej mo-
dyspozycję o 3 megawaty
oszczędzając w ten sposób
elektrowni. Przyniesie to półto-
na miliona kilowatów dodat-
kowo.

Narada produkcyjna w spra-
wie oszczędności węgla odbyła
się również w elektrowni
„Szombierki”, gdzie załoga po-
djęła zobowiązanie zaoszczęd-
zenia do końca 1952 r. 6500
ton węgla. (wb)

Nie tracić ani godziny!

W kroczyliśmy w ostatni miesiąc I półro-
cza. Czerwiec w dużej mierze zadecy-
duje o wykonaniu zadań przewidzia-
nych dla przemysłu węglowego na 1952 r.

Cel jaki pragniemy osiągnąć. Jest trudny.
tym trudniejszy, że mamy do odrobienia pew-
nie niedobory. W czerwcu trzeba więc nie
tylko wykonać plan miesięczny, ale również
zwrócić duży dotychczas zadłużony. Wymaga
to dużego wysiłku i poświęcenia, wymaga
to rzetelnej pracy po linii mobilizacji załóg,
usprawnienia organizacji, dalszego rozwoju
współzawodnictwa, a przede wszystkim bez-
względnej, ostrej walki o zerwanie raz na
zawsze ze szkodliwym, demobilizującym, sys-
temem szturmowiska.

Maj dał nam w tej dziedzinie bogate do-
świadczenia.

Przeglądając dekadowe wykonania planów
przez poszczególne kopalnie, stwierdziliśmy
że, miesiąc ten charakteryzuje się w wie-
lu kopalniach dużą nierównomiernością pra-
cy. Wzrosty dla przykładu kop. „Karol”. Sa-
mospokojenie bynajmniej nie usprawni-
liło wyników kwietnia, doprowadzi-
ło do tego, że kopalnia w I dekadzie wyko-
nała plan w 91,1 proc. Podobnie było w kop.
„Bobrek”, „Pstrowski”, „Rokitnica”, „Wale-
ty-Wawel”, „Barbara-Wyzwolenie” i innych.
Kierownictwa tych kopalni, organizacje par-
tyjne i związkowe, wyznające oportunistyczną
zasadę „jakos to będzie”, nie mobilizowały
załóg, nie były się każdego dnia o wykonanie
przewidywanych zadań, lecz ze spokojem pra-
cowali jak zwykli robotnicy, jak urastali dług
wobec Państwa. W ten sposób przeszło mniej-
więcej 20 dnia maja. Dopiero gdy zbliżał się
koniec miesiąca, gdy górnicy głośno zaczęli
domagać się przelomu, dopiero wtedy zabrano
się do rzetelnej pracy. Rozpoczęto szturm.
Wykonanie planu podskoczyło, przekroczenie
osiągnęło od 1 do 40 proc. (!).

Szturmowość demobilizuje załogi górnicze,
szturmowość zawsze prowadzi do wzrostu
kosztów wydobywania, dezorganizuje transport
kolejowy, uczy złej, bezplanowej pracy.
Szturmowość to najgorsza metoda pracy. Te-
pię ją trzeba tym bardziej, że inne kopalnie
od pierwszych dni miesiąca rytmicznie i sys-
tematycznie walczyły o wykonanie planów
wydobywczych, że bogactwo o doświadczenia
współzawodnictwa biurokratyckiego podniosły
poziom pracy organizacyjnej, politycznej i
związkowej. Tak właśnie pracują kop. „Emi-
nencja”, „Boże Dary”, „Mortimer” i szereg
innych, a przede wszystkim „Marcel”, który

rozpoczął maj 112 procentami planu i takimi
samymi wynikami go zakończył.
Przykłady majowe wskazywały, że nastąpi
poprawa, że kierownictwa kopalni, nauczane
doświadczeniami poprzedniego miesiąca, prze-
lamiały te oportunistyczne, szkodliwe metody
i od pierwszego dnia wzięły się do pracy z
całą odpowiedzialnością, która powinna ce-
chować ludzi budujących socjalizm — do
realizacji planu już w pierwszym wydobyw-
czym dniu czerwca. Okazało się jednak inac-
zej. Dnia 2 bm. kop. „Karol” wykonała plan
w 89,5 proc., kop. „Bobrek” w 88,4 proc.,
kop. „Pstrowski” 77,8 proc., kop. „Rokitnica”
91,3 proc., „Walety-Wawel” 81,9 proc., „Bar-
bara-Wyzwolenie” 75,3 proc.

Czy w kopalniach tych nagłe zaistniały jak-
ieś nagłe trudności? Przecież poprzedniego
dnia właśnie tych sześć kopalni przekroczyło
plan z poważną nadwyżką. A więc nie trud-
ności, ale niedbałość i oportunistyczne ro-
zumowanie: plan za poprzedni miesiąc wyko-
naliśmy, musimy więc odpocząć, złapać od-
dech.

Z tym trzeba raz na zawsze zerwać! Sto-
sunek do zadań, jakie stawia przed przemy-
słem węglowym plan państwowy, musi być
bezwzględnie zmieniony. Trzeba wrzeszcze-
ć, że każdy stracony dzień, każda dzia-
łalność niewydobyta tona, będzie jutro kosz-
towała znacznie więcej wysiłku.

Trzeba, aby organizacje partyjne od pierw-
szego dnia każdego miesiąca nie ustawały
ani na moment w mobilizacji załóg. Walka
o plan musi być prowadzona bez przerwy,
stała i systematycznie. Członkowie Partii swo-
ją ofiarną pracą, swoją troską o codzienne
wykonywanie zaplanowanych zadań, powin-
ni dawać przykład wszystkim górnikom, powin-
ni uczyć ich jak od pierwszego dnia bić
się o wzrost wydajności i wydobywania. Każdy
górnik musi znać plan kopalni, oddziału i
przodka, od pierwszego chwili rozpoczęcia wal-
ki o plan miesięczny. Od pierwszego chwili na
wszystkich odcinkach pracy musi być pro-
wadzona kontrola, na podstawie której nie-
docięgnięcia i błędy będą usuwane natych-
miast.

Nie wolno nam stracić ani jednej godziny,
ani jednej minuty! Od pracy organizacji par-
tyjnych i związkowych, od pomocy technicz-
nej inżynierów i techników zależy realizacja
planu czerwcowego — a co za tym idzie:
półrocznego bez niepotrzebnych i szkodli-
wych zrywów.

KOMENTARZ DNIA

Niespełnione nadzieje

Pan de Gasperi, odkładając z miesiąca na miesiąc terminy wyborów do samorządu we Włoszech, liczył, że przy poparciu Watykanu uda mu się — dzięki sojuszowi z monarchistami i faszystami — zapewnić sobie zwycięstwo nad siłami ludowymi. Wyniki wyborów 25 maja przekreśliły te plany. Nie pomogła de Gasperiemu nawet reakcyjna ordynacja wyborcza, która przewidywała w gminach, o ludności przekraczającej 10 tys. mieszkańców, „złobkowanie” list wyborczych i t. zw. „premię dla większości” przy podziale mandatów.

Lud włoski, jak pokazały wyniki wyborów, w masie swej głosował na blok ludowo-demokratyczny złożony z komunistów, socjalistów i niezależnych demokratów. Wyборы w całej pełni pokazały zorganizowaną siłę ludu, który nie ułaski się terroru rządowego, ani demagogicznych zaklinów agentów Watykanu.

Jako ilustracja do naszego komentarza — niechaj posłużą suche cyfry. W przebiegu wyborów do samorządu w 1948 r., w których chadecja dzięki poparciu Watykanu zdobyła większość, w wyborach samorządowych, jakie odbyły się w 1951 roku na północy, a w 1952 r. na południu kraju, ogółem na blok lewy głosowało 8.775.000 wyborców, zaś na reakcyjny blok chadecji padło 8.758.000 głosów. Te cyfry pokazują, że w chwili obecnej blok ludowo-demokratyczny jest najsilniejszym ugrupowaniem politycznym we Włoszech. W samych tylko okręgach południowych w porównaniu z wyborami w 1948 roku obecnie partię lewicową otrzymały 407 tys. głosów więcej, t. zn. 33 proc.

Pomimo oszukawczej ordynacji wyborczej oraz nacisku Watykanu, partię lewicową zdobyły większość w samorządach ponad 600 gmin. Chadecja natomiast straciła swoje wpływy w 190 gminach. Dalej, jeśli chodzi o chadecję, to w porównaniu z 1948 r. straciła 1.480 tys. głosów, czyli o 48 proc. wpływy ich spadły do 29 proc.

Te cyfry świadczą najdobitniej o stałym umacnianiu się sił demokratycznych we Włoszech. Cyfry te wyrażają istotne żądania ludu włoskiego: zerwania z amerykańską polityką wojny i wejścia na drogę demokracji i pokoju.

K. K.

Spółeczeństwo polskie potępia podpisanie „układu ogólnego” i faszystowską politykę Pinay’a

15 milionów młodzieży radzieckiej w szeregach Komsomolu

MOSKWA, środa. Czasopismo „Młody Bolszewik”, wydawane przez KC Komsomolu, podaje, że w szeregach Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży znajduje się obecnie przeszło 15 milionów osób. Przeciętnie do Komsomolu wstępuje dzień nie kilka tysięcy młodych robotników, kolchoźników, urzędników i studentów.

Anglicy próbują uniemożliwić pracę radia NRD w Berlinie zachodnim

BERLIN, środa. Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat:

W dniu 3 czerwca br. angielska policja wojskowa oraz oddziały policji zachodniobrytyjskiej otoczyły gmach rozgłośni radiowej, mieszczącej się w sektorze brytyjskim, lecz znajdujący się, na mocy porozumienia przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych, pod kontrolą radzieckich władz wojskowych. Wszystkie wejścia do gmachu rozgłośni zostały zablokowane. Wstęp do gmachu jest zakazany. Przed bramą rozgłośni stoją warty angielskiej policji wojskowej, a ulicę wiodącą do gmachu są zatarasowane zasiekami z drutów kolczastych.

Przedstawiciel radzieckiej komisji kontrolnej w Berlinie — S. Dengin wystosował do gen. Colemana ostry protest w związku z burzącym postępowaniem policji angielskiej i zażądał natychmiastowego wycofania policji angielskiej sprzed gmachu rozgłośni oraz przywrócenia możliwości normalnej pracy rozgłośni.

W kołach dobrze poinformowanych prowokacyjne postępowanie władz brytyjskich w Berlinie zachodnim, uważane jest za próbę zakłócenia normalnej pracy radia w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Warszawa, środa. Nieprzerwanie napływają rezolucje i protesty społeczeństwa polskiego przeciwko zbrodnictwu i prowokacjom imperialistycznym: podpisaniu „układu ogólnego” oraz faszystowskiemu zamachowi na prawa obywatelskie we Francji.

Założa huty „Ostrowiec” w rezerwie przyjeżdżających na zebrań protestacyjnych postanowili odpowiedzieć na zbrodnicze knowania ludobójców amerykańskich wyprodukowaniem dodatkowo 250 ton wyrobów walcowanych, wartości ponad 160 tys. zł.

Na masowcach w wielu zakładach pracy woj. bydgoskiego uchwalono rezolucję żądając unieważnienia wojennego „układu ogólnego” i natychmiastowego zwolnienia francuskich bojowników pokoi — J. Duclos i A. Stilla, uwiecznionych przez reakcyjny rząd francuski na rozkaz amerykańskich mocodawców. „Wiemy — mówił na zebraniu protestacyjnym załogi TOR w Inowrocławiu — że francuskie władze nie chcą, abyśmy pracowali w zakładach Czerwinski — kto jest autorem spisku wojennego, pod nazwą „układu ogólnego”. Jest nim grupa awanturników i handlarzy śmierci spod znaku dolara i swastyki. Na haniebnie zmoży imperialistów z neohitlerowcami, na prowokację rządów Francji odpowiadamy wzmożonym czynem produkcyjnym, wzmożoną walką o pokój”.

Zebrań protestacyjnych odbyły się również w wielu zakładach pracy w Radomiu, Krakowie i innych miastach.

Wojewódzki Komitet Obrony Pokoi w Krakowie w odpowiedzi na zbrodnicze knowania imperialistów, rozwija intensywną pracę popularyzującą osiągnięcia ruchu obronców pokoi, organizuje, liczne odczyty zapoznające społeczeństwo z ostatnimi wydarzeniami międzynarodowymi.

25 wygłoszonych już prelekcji cieszyły się najżywszym zainteresowaniem społeczeństwa woj. krakowskiego. Wysłuchali ich kilka tysięcy osób. W Jaworznie na odczycie, omawiającym zbrodniczy układ w Bonn, było obecnych ok. 300 górników z okolicznych kopalń. Robotnicy z 16 zakładów pracy wzięli udział w odczycie w Krzeszowicach. W Trzebnicy jeden z kilkunastu dyskusantów, którzy zabierali po odczycie głos w dyskusji, robotnik zakładu gumowych L. Kolodziej oświadczył: „Układ ogólny”

Brytyjskie związki zawodowe potępiają „układ ogólny”

LONDYN, środa. Jak donosi „Daily Worker”, zarządy licznych związków zawodowych w Anglii uchwalają rezolucję, domagając się zwolnienia konferencji 4 mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz potępienia militarystycznego „układu ogólnego”. Rezolucje takie uchwalili: Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego Środkowej Anglii, od dział Związku Zawodowego Robotników i Urzędników Handlowych w Liverpoolu, od dział Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego w Stradford, Okręgowy Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Maszynowego okręgu Lancashire, oddział Zw. Hutników w Glasgow i wiele in.

List z Warszawy

Jeszcze tylko 40 dni...

Przesuniętych niemal do skrajnego datowania chodnika szych normalnie, chociaż trochę wolniej, dągiem czerwonym sznurem jadą tramwaje. Nie znalazł także na ulicy Marszałkowskiej ruch pieszego — tylko samochody i autobusy kursują okrężną drogą. Zwykły ruch na centralnej arterii Warszawy, jaką jest Marszałkowska, niemalże nie został zakłócony, pomimo, że dzieje się tu nowe przeobrażające rzeczy.

Tu przecieć, w samym sercu miasta, rodzi się nowa, piękna dzielnica Warszawy. Realizuje się wizja śródmieścia, którego białe, strzeliste dachy przetransformują się w dachy dachy. Dla nich, dla 50 tysięcy robotników i inteligentów pracujących, którzy załadują nowoczesne, słoneczne mieszkania MDM-u, przeznaczony jest też przepiękny, wykładany mozaiką i zdobny w sięgające kilku pięter światełkiki, główny plac i kamienne rzeźby zdobiące frontony domów i

wspaniałe sklepy o artystycznie wykonanych wnętrzach.

Bez względu na to, czy teren budowy MDM-u skąpany jest w letnim słońcu, czy oświetlają go nocą olbrzymie reflektory — tempo pracy nie słabnie. Tempo pracy ani ludzi, ani maszyn, które wiernie pomagają załozom w dotrzymaniu i przekroczeniu planów robót. „Stalince” oczyszczają ja teren, walce ugniatają podłożę pod nowe nawierzchnie, a z betoniarów strumienia płynię beton wprost do koleb, które wiozą go na miejsce przeznaczenia. Sekundują im pracownicy ręce robotników, wyznaczających Marszałkowską Dzielnicę Mieszkalniową.

Nad ozdobieniem MDM-u pracują kamieniarze. Coraz nowe płaszczyzny elewacji pokrywają się jasnym piaskowcem. Tynkarze, malarze, elektrycy, szklarze, posadzkarze i glazurnicy przechodzą na coraz wyższe piętra...

Wre także praca nad wy

46 tys. metrów sześciennych ziemi wywieziono z wykopu pod fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA, środa. Już ponad 3 tygodnie radzieccy budowniczowie wykonują wykop pod fundamenty wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki. Niezwykle sprawną organizacją pracy zapobiega przestojom i pozwala na pełne wykorzystanie licznego sprzętu mechanicznego.

Codziennie wywozi się ok. 2,5 tys. metrów sześć. ziemi. Co kilka minut z głębokiego wykopu wyjeżdżają naładowane ziemią potężne samochody wywrotki. Do chwili obecnej wywieziono z terenu wykopu już ok. 46 tys. m³ ziemi, o łącznej wadze ponad 80 tys. ton.

Na koparkach ofiarne pracują doświadczalni radzieccy operatorzy, poważnie przekraczając normy. W ostatnim czasie szczególnie wysoka wydajność pracy szczyty się obsługa koparki E 505-2492: Mikołaj Cielisław i Wasyl Gusew. Już od szeregu dni są oni posiadaczami przedchodniego szan-daru z napisem: „Najlepsze operatorowi — kierownictwo budowy Pałacu Kultury i Nauki”.

Antybrytyjskie rozruchy w południowej Afryce

LONDYN, środa.

Według doniesień agencji Reuters, w kraju Bechuana-land posążającym pod protektorat brytyjski, doszło do poważnych rozruchów. Ludność tubylcza, zrozpaczona prześladowaniami kolonizatorów brytyjskich, powstała przeciwko ciemnościom. W krwawych starciach zabiło i poraniono wiele osób.

Dla stłumienia powstania brytyjskie władze kolonialne przetrząsały silne oddziały piechoty i czołgów ze swej kolonii południowej — Rodezja do Bechuanslandu.

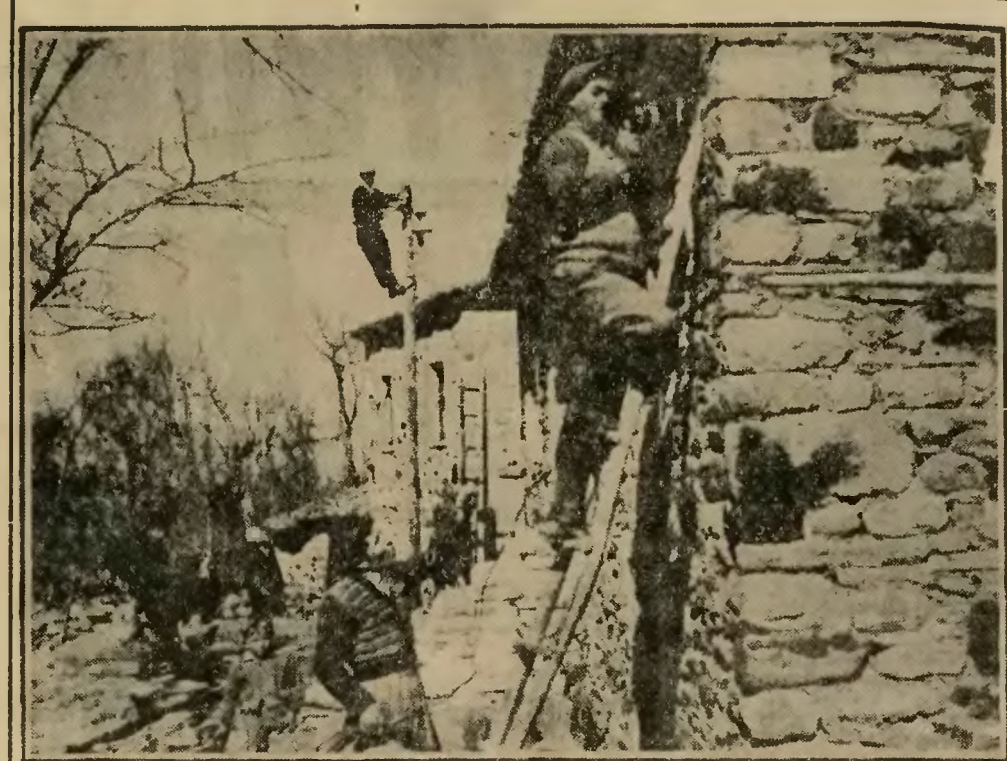
Rozkład w obozie Li Syn-mana

PEKIN, środa. Według wiadomości, napływających z południowej Korei, wytworzyła się tam wysoka napięta sytuacja wskutek antagonizmu między dwoma arcy-

reakcyjnymi stronnictwami — Li Syn-mana i Kim Son-su.

Walka między tymi dwoma stronnictwami zastraszła nie tylko koreańską ludność, ale także Li Syn-mana, pragnąc zapewnić sobie ponowny wybór na prezydenta nie przebiega w śródkach. Jak donosi japońska agencja „Kido Cusim”, w Pusanie ogłoszono stan wojenny. Dnia 27 maja zandarmeria Li Syn-mana aresztowała 50 członków tzw. „Zgromadzenia Narodowego”, którzy głosowali przeciwko wysunięciu przez Li Syn-mana projektów ustawy, zmierzającej do reformy „konstytucji” w kierunku przyznania prezydentowi nieograniczonej władzy. „Zgromadzenie Narodowe” projekt ten odrzuciło głosami kilku Kim Son-su. Wówczas Li Syn-mana zmobilizował zandarmerię i wierne sobie oddziały wojskowe, otoczył gmach „Zgromadzenia Narodowego” i aresztował przeciwników. Nie obeszło się przy tym bez rozlewu krwi. Z rozkazu Li Syn-mana został także aresztowany i pobity premier Czan Tiak-sanu. Zmuszono go do podania się do dymisji.

Jak podkreśla japońska agencja, wydarzenia te świadczą o całkowitym rozprężeniu wśród marionetkowych władz południowo-koreańskich.



II ogólnopolski zjazd hematologów

2 czerwca br. zakończył się w Gdańsku II Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Hematologicznego. W obradach, które toczyły się w sali wykładowej nowowbudowanej kliniki chirurgicznej Akademii Medycznej, uczestniczyło ok. 500 lekarzy z terenu całego kraju — m. in. wybitni naukowcy prof. dr Hirsfeld, prof. dr Dębowski i prof. dr Zakrzewski.

W obradach uczestniczyli wybitni naukowcy radzieccy: prof. Aleksiejew z Leningradu i prof. Kisielow z Moskwy oraz przedstawiciele nauki Węgier i Czechosłowacji.

II Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Hematologicznego miał na celu podsumowanie dotychczasowych wyników w zakresie badań przeprowadzonych w Polsce nad zagadnieniami dotyczącymi układu krwiotwórczego i białek osocza.

Podczas zjazdu zostały wygłoszone liczne referaty na temat klinicznego znaczenia badań nad składem białek surowicy krwi, fizjopatologii krzepnięcia krwi, nerwizmu w hematologii itp.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali uczestnicy Zjazdu referatu prof. dr Aleksiejewa „Klinika i cytomorfologia choroby Rustickiego” i referatu prof. dr Kisielowa o nowych metodach przetwarzania krwi i nowych preparatach z krwi, stosowanych obecnie w Związku Radzieckim. Prof. Kisielow zilustrował swój wykład przywiezionymi z Leningradu preparatami.

Wielkim zainteresowaniem wysłuchali uczestnicy Zjazdu referatu prof. dr Aleksiejewa „Klinika i cytomorfologia choroby Rustickiego” i referatu prof. dr Kisielowa o nowych metodach przetwarzania krwi i nowych preparatach z krwi, stosowanych obecnie w Związku Radzieckim. Prof. Kisielow zilustrował swój wykład przywiezionymi z Leningradu preparatami.

Sukcesy vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN, środa. Vietnamska Agencja Prasowa ogłosiła następujący komunikat dowódcy vietnamskiej Armii Ludowej.

W ciągu ostatnich tygodni vietnamskie wojsko ludowe uderzyło w farsuskiego korpusu ekspedycyjnego w prowincjach Hai Duong i Hung Jen, na południe i na wschód od Hanoi. Nieprzyjacieli straciło przeszło 1400 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. W operacji brało udział około 18 batalionów piechoty nieprzyjacielskiej, oddziały zmotoryzowane oraz silne jednostki lotnictwa i artylerii.

Przed wojną w Albanii elektryczność posiadało zaledwie kilka miast, obecnie zaś przeprowadza się elektryfikację wielu wsi. W 1951 r. została wybudowana elektrownia „Lenin” w Tiranie. a na początku br. rozpoczęły się prace przy budowie wielkiej elektrowni wodnej na rzece Mati. Elektrownia ta dostarczy energii elektrycznej wielkiej polaci kraju. Na zdjęciu: zakładanie instalacji elektrycznej we wsi Robochitsa k. Korleha. Foto — CAF.

100 tys. mieszkańców Moskwy oglądało filmy polskie w pierwszym dniu festiwalu

MOSKWA, środa. Odbywający się w ZSRR — w Moskwie, Leningradzie oraz stolicach wszystkich republik związkowych, festiwal filmów polskich stał się doniosłym wydarzeniem kulturalnym w życiu narodu radzieckiego. Wyświetlane filmy wzbudziły duże zainteresowanie.

W Moskwie filmy festiwalowe wyświetlane są w 40 największych kinach oraz w pałacach kultury i klubach. Przy kinach tych otwarto wystawy ilustrujące sukcesy osiągnięte przez naród polski na polu budownictwa kulturalnego i gospodarczego. Już w pierwszym dniu festiwalu, już w polskie obejrzano ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy. Sale kin, w których wyświetlane są filmy polskie, wypełnione są do ostatniego miejsca.

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone festiwalowi filmów polskich w ZSRR. Dzienniki wskazują na poważne osiągnięcia kinematografii polskiej.

Dziennik „Prawda” opublikował artykuł wiceministra kultury i sztuki — Włodzimierza Sokorskiego. W artykule tym wicemin. Sokorski stwierdza, że festiwal filmów polskich w ZSRR stanowi doniosłe wydarzenie w życiu kulturalnym Polski.

Polska kinematografia — pisze wicemin. Sokorski — dzięki korzystaniu ze wspaniałych wzorów radzieckich i doświadczeń najbardziej postępowej na świecie kinematografii radzieckiej, wkroczyła zdecydowanie na drogę realizmu socjalistycznego. Festiwal filmów polskich w ZSRR — podkreśla wicemin. Sokorski — odgrywa wielką rolę w pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Liczne dzienniki, zamieszczając recenzje z filmów polskich, wyrażają opinie, że w ZSRR, wyrażają się z uznaniem o filmie „Młodość Chopina”, który zainaugurował festiwal. Dziennik „Trud” podkreśla, że film ten stanowi poważne osiągnięcie, w kinematografii polskiej.

„Z metnej fali...”

Lubią czy nie lubią?

Rozwój ostatnich wypadków w Europie, a zwłaszcza polenij zryw powojowy mas francuskich, budzi bardzo sprzeczne uczucia w serech gentlemanów z Waszyngtonu.

O ile bowiem z jednej strony rząd USA jest całym zadolowany z energicznej i ofiarnej postawy tamtejszych organów policyjnych, o tyle z drugiej strony — niepokój go stały wzrost nastrojów antyamerykańskich w szerokiej masach. „New York Herald Tribune” pisząc o tym pożałowania godnym zjawisku, stwierdza z wyrażnym smutkiem:

„Z doniesień napływających z Europy wynika, że Amerykanie są tam lubiani jako jednostki, natomiast polityka ich budzi trwogę, niechęć i opozycję”.

No, niezupełnie. Sprawa wygląda w istocie trochę inaczej. My ośmielamy się twierdzić, że cały problem sprowadza się do nazwisk. Tak jest — właśnie do nazwisk. Jeśli pojedynczy Amerykanin nosi nazwisko Paul Robeson, Howard Fast czy nawet po prostu John Smith — sympatia murawiana. Jeśli zaś nazwisko to brzmi: Truman, Acheson czy Ridgway — temperatura uczuć natychmiast spada. Nie lubią i żarzą krzycząc: „go home!”

Innymi słowy — lubiane są te jednostki, które godnie reprezentują swój naród, po prostu uczciwi Amerykanie — panie publicysto z „N. Y. Herald Tribune”...

K/WI

Progniza pogody

Na ogół dość pogodnie, noc chłodna. W ciągu dnia temperatura od 16 st. na północy do 23 st. w głębi kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie północno-zachodnie. W dniu 4 bm Polska znajdowała się pod wpływem nowych mas powietrza polarno-morskiego, napływu jacego nad obszar naszego kraju z północnego zachodu. W związku z tym na południowych krańcach Polski było chmurno i miejscami padał deszcz. W ciągu dnia występował przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami przelotne opady. Temperatura o godz. 13 wynosiła od 11 st. w Koszalinie i 12 st. w Łodzi i Lemburgu do 17 st. w Warszawie i 18 st. na południu.

Zasługi...

Na marginesie odznaczenia generała Ridgway’a, kanta Korei, orderem ONZ.

Dwóch spotkało się kiedyś. Spytal jeden drugiego: — Za co Ridgway ma order? Nie wiesz czasem kolego? Po co pytasz, to jasne, — aż się zdziwił ten drugi. — Dostał order, uważasz, za ... „cholerne zasługi!”

Z życia Partii Przed zakończeniem roku szkoleniowego

Anton'na Myrchowa

*instruktorka szkolna partyjnego
Komitetu Dzielnicego
Katowice-Południe.*

Na terenie Komitetu Dzielnicego Katowice-Południe prowadzimy szkolenie partyjne wszystkich stopni w 75-ciu zakładach pracy. W bieżącym roku szkolnym nauka na 131 kursach partyjnych objętych zostało ogółem blisko 54 proc. członków i kandydatów Partii. Wysoki procent objętych szkoleniem świadczy o tym, że egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych doceniają wagę tego zagadnienia.

Niektóre organizacje partyjne, realizując grudniową uchwałę KC w sprawie wzrostu i regulowania składu Partii, przyjeżdżają na kursy partyjne 1-go stopnia bezpartyjny aktyw. Np. w kopalni „Wujek” na kursie 1-go stopnia uczęszcza 18-tu wyróżniających się w pracy produkcyjnej bezpartyjnych robotników. Ostatnio przyjęto w poczet kandydatów do Partii 2 słuchaczy tego kursu — robotnicę sortowniczą, Reginę Jansz i Wandę Kurzyce. Inne organizacje, jak np. w CZPH, MPC, CZZ, CZBW, zorganizowały u siebie w oparciu o tematykę szkolenia partyjnego oddzielne kursy ideologiczne dla bezpartyjnych, aby zapewnić sobie przyrost Partii nowych przodujących, dojrzałych politycznych ludzi.

Szkolenie partyjne podniosło w dużym stopniu aktywność słuchaczy i pobudziło ich inicjatywę. Słuchacze w Zakładach Graficznych w Katowicach utworzyli koło Ligi Kobiet. W CZPMN, CZBW i DOKP słuchacze pomagali w zorganizowaniu zespołowego czytania gazety i pogadek prasowych. Na specjalne podkreślenie zasługują udział aktywności w szkoleniu w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji. 23 najlepszych wykładowców pełniło funkcje kierowników i prelegentów punktów dyskusyjnych, a 628 słuchaczy pracowało w charakterze agitato-ów. Wszyscy oni wywiązali się należycie ze swoich zadań. Komitet Dzielnicy nie po- trafil jednak ustreczyć przed niedociągnięciami, zwłaszcza w pracy z wykładowcami. Większość naszych wykładowców miała pewne trudności w aktualizowaniu i usteraniawianiu przerabianych zagadnień. Komitet Dzielnicy winien był przyjąć im z pomocą i zorganizować pokazowe zajęcia najlepszych kursów. Również niedostatecznie przeleştirzane były dyscyplina szkoleniowa. Niektórzy wykładowcy często nie przychodzili na seminaria.

Nowi kandydaci POP przy kopalni „Zabrze-Wschód“

Komitet Zakładowy przy kop. „Zabrze-Wschód“ omawiał wyniki akcji regulowania składu Partii. Od stycznia b.r. przyjęto w szeregi Partii 16 kandydatów, w tym 4 kobiety, 4 kombajnistów — ZMP-owców oraz przodownika pracy J. Jureckiego. Usunięto dotychczasowe zaniedbania na odcinku pracy z kandydatami i m. in. przyjęto w poczet członków Partii E. Kabela, który od dwóch lat był kandydatem. Komitet postanowił pozyskać dalszych kandydatów spośród przodowników pracy.

A. Blachnicki
korespondent T.R.

Dobrze pracują zespoły zbiorowego czytania w kop. „Pstrowski“

W kopalni „Pstrowski” Komitet Zakładowy trasy się o upowszechnienie zespołowego czytania gazety; 11 zespołów działało od stycznia b.r. Dla mieszkających hotelu robotniczego zorganizowano trzy zespoły, a trzy inne czytają wspólnie gazetę w oddziałach na powierzchni. Towarzysze z kop. „Pstrowski” wykorzystali również możliwość zbiorowego czytania gazety na dole, gdzie

poleceń partyjnych. Na podstawie tych ocen słuchacze kierowani będą do różnych prac partyjnych, a wyróżniający się przejdą specjalne przeszkolenie w okresie letnim i z nowym rokiem szkoleniowym powiększą kadry wykładowców.

Równolegle z pracą nad zakończeniem roku szkolenia partyjnego, Komitet Dzielnicy przygotowuje się do roku następnego. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych przygotowują już plany sieci kursów, których będzie w przyszłym roku więcej, niż w roku bież. Powołano przez Komitet Dzielnicy komisję analizującą pracę dotychczasowej kadry wykładowców, oraz przeprowadza rozmowy z nowymi kandydatami na wykładowców Komitetu Dzielnicy pragnie zabezpieczyć sobie jak najlepszy skład wychowawców awangardy klas robotniczych. Muszą to być towarysze nie tylko na odpowiednim poziomie ideowym i politycznym, lecz również nępijsi i aktywni i działacze partyjni.

Staranne przeprowadzenie analizy kończącej się roku szkolnego pomoże naszemu Komitetowi uniknąć błędów i niedociągnięć w przygotowaniu i prowadzeniu szkolenia w roku następnym.

z powodzeniem udało się zorganizować pięć zespołów. Szygarów. Kwoka, agitator w oddziale podszkodkowym wyraża się z zadowoleniem o wynikach zbiorowego czytania gazety. Zespołowe czytanie gazety w kopalni „Pstrowski” rozwija się coraz pomyślniej głównie dlatego, że Komitet Zakładowy stale kontroluje jego przebieg i wymaga od lektorów sprawozdań z ich pracy.

O lepszą pracę agitatorów

Egzekutywa KM w Dąbrowie Górniczej przeanalizowała pracę agitatorów oraz pracę kulturalno-oświatową w kopalni „Gen. Zawadzki” i stwierdziła szereg poważnych niedociągnięć. I tak np. sekretarze organizacji oddziałowych nie wyznaczają agitatorów konkretnych zadań i nie kontrolują ich wykonania. POP nie potrafią wpłynąć na dyrekcję i Radę Zakładową, by zwiększyła troskę o sprawy kultury i oświaty w kopalni.

W związku z tym egzekutywa KM podjęła szereg kroków, wyznaczając towarzyszy odpo-

wiedzialnych za ich realizację. Egzekutywa poleciła Komitetowi Zakładowemu przeprowadzić systematycznie narady z agitatorami, na których powinny być omówione formy ich pracy. Wydz. Propagandy KM przeprowadzi branżową naradę z agitatorami i wdrożenie pracownika etatowego celem właściwego nastawienia agitatorów. Komitet Zakładowy przeanalizuje pracę Rady Zakładowej na odcinku kulturalno-oświatowym oraz wpłynie na dyrekcję i RZ by większą opieką otoczyli dom noclegowy przy kop. „Gen. Zawadzki”.

Egzekutywa wysłuchuje sprawozdań z wykonania poleceń partyjnych

Egzekutywa KM w Nowym Bytomiu wysłuchala sprawozdania Podstawowej Organizacji Partyjnej kop. „Bielszowice” o przydzieleniu i realizacji zadań partyjnych. Ze sprawozdania wynika, że w ramach zadań partyjnych grupa towarzyszy pracuje z 50 bezpartyjnymi przodującymi robotnikami i ludowcami w celu przygotowania ich do wstąpienia w szeregi Partii.

Organizacja partyjna odbyła naradę z tymi członkami, którzy nie wykonywali przydzielonych im zadań. Na skutek narady wykonywane polecenia przez tych towarzyszy znacznie się polepszyło. Wzrosła także dyscyplina partyjna i dyscyplina pracy. W

rezultacie oddziały, w których plan był zagrożony, nie pozostały już obecnie w tyle.

W trakcie jednak przydzielania i realizacji zadań, w niektórych organizacjach partyjnych zapomniano o roli grup partyjnych i organizacji masowych. Toteż egzekutywa KM zwróciła POP na to uwagę i podjęła wnioski, które pomogą usunąć te braki. Między innymi zalecono, aby organizacja przy kop. „Bielszowice” systematycznie wysłuchiwała na swych posiedzeniach sprawozdania o realizacji zadań. POP winna udzielać pomocy słabszym towarzyszom, którzy napotykać na trudności.

Watykan zawsze w służbie imperializmu

mu „miejscowe zwołanie idei socjalistycznych i przywrócenie Europy na chrześcijaństwo”. Na G. Śląsku kłosał postępu społeczny, przekazywały wtedy z ogromną siłą w szeregi robotnicze. Papież zapewnił Wilhelma II, że w arcybiskupie wrocławskim i jego klerze znajduje najlepsze oparcie w zlikwidowaniu „szatańskich idei”.

W jaki czas potem Kopp wydał list pasterski, w którym zakazywał Górnolazkom czytania prasy polskiej. „Nie dawajcie wstępu do domów waszych tym piśmiom i gazetom, które napiewnionem — wołał w swym liście odczytywanym ze wszystkich ambon. — Kapłani mełliby prawo i obowiązki odmówić wam błogosławieństwa...”. Była to walka z polską klerem Górnolazkiego ludu, podporządkowująca go przemysłowemu magnatowi. Katolicka partia centrowa w Niemczech pozostająca na Śląsku pod komendą kardynała Koppa i jednego z najbardziej znieprawionych przemysłowców, hr. Ballestrema, prowadziła wtedy pod hasłami „opieki” nad Polakami akcję germanizacyjną. Imię polskie „Drang nach Osten”.

Kopp i oddani mu księża stanowili na G. Śląsku również silne oparcie dla imperialistycznej polityki pruskiej jak niemieckiej przemysłowcy, wyszukujący w niemiłostnierni spó- sob pracujący lud.

W sejmie pruskim ksiądz Hatzfeld

Codziennie kontrolować głębokość wrębu

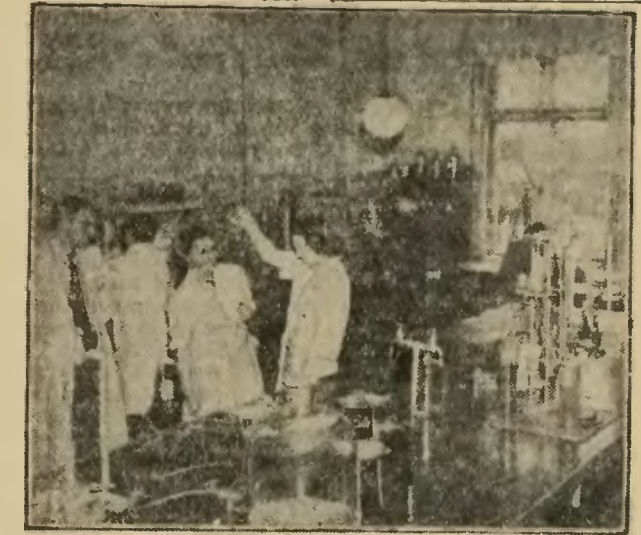
Współzawodnictwo cykliczne w przemyśle węglowym spotkało się wśród górników z pełnym zrozumieniem. Objęło ono wiele brygad ścianowych, wiele kopalń. Ilość cykli wykonywanych w ciągu doby wzrosła z miesiąca na miesiąc. Mobilizacja załóg ścianowych przedwzrosła przez organizację pracy i zwiększenie pomocy technicznej z strony dozoru, a przede wszystkim kontrola

Ci którzy walczą o zdrowie i życie górników

W Polsce Ludowej opieką cieszy się troskliwiej opieką Partii i Rządu. Obok specjalnych przywilejów troska o jego zdrowie i życie jest jednym z przejawów tej opieki.

Zaraz po wywołaniu, przy kopalni „Rozbark” została odbudowana z gruzów i wyposażona w pierwszorzędną — przelatorniczy i laboratorijny — Stacja Ratownictwa Górniczego Przem. Węglowego. Celem tej stacji ogólnego swym zasięgiem obejmującej kopalnię węgla, rud i soli jest: szkolenie drużyn ratowniczych, udzielanie czynnej pomocy zagrożonym kopalniom, wykonywanie analiz powietrza kopalnianego, naukowe badanie sprężu ratowniczego przed dopuszczeniem go do użytku w kopalniach, szkolenie strażaków kopalnianych, prowadzenie gabinetów ochrony pracy w poszczególnych zakładach oraz zwierzchni nadzór nad ratownictwem we wszystkich kopalniach przemysłu węglowego, w kopalniach rud i soli.

O ogromie pracy i o obciążeniu wkladzie Stacji Ratownictwa Górniczego w zapewnieniu bezpieczeństwa górnikom świadczy fakt, że w jednym tylko roku 1951 na zaplanowanych 1020, przeszkolono 1150 ratowników kopalnianych, mechaników aparaturowych, techników strzałowych, techników pyłowych i bezpieczeństwa pracy. Podczas gdy w roku 1945 przeprowadzono 411 analiz powietrza, a w 1949 — 3763 analizy, to już w roku 1951 liczba ich wynosi 8.815. Łącznie od 1945 do 1951 roku wykonano 25 773 analizy powietrza, dla wykrycia szkodliwych dla zdrowia górników gazów. Analizy personelu Stacji Ratowniczej, ich ofiarą pracy niejednokrotnie ratowały zdrowie i życie polskim górnikom. (Kb)



Fragment laboratorium Stacji Ratownictwa Górniczego, w którym dokonuje się analizy powietrza z kopalni węgla. Od lewej: kierownik laboratorium Jerzy Molka, Artur Czerwachowski (odwrócony plecami) — z-ca kierownika, asystentka Maria Kandziora, pomoc. lab. Stanisława Holupka, w głębi Maksymilian Grajka, praktykant z kop. „Zabrze-Zachód”.

Foto St. Kalus

przebiegu współzawodnictwa na wszystkich niemiłach, przyczyniły się do niemiłych sukcesów. W 1951 roku ilość cykli była średnio w każdym miesiącu wyższa o 378. Jednocześnie wzrosło wydobywanie się ścian o przeszło 166 tys. ton.

Zatrzymamy się chwilę nad tą cyfrą. 166 tys. ton — czy to wystarczy? Po dokładniejszych obliczeniach dochodzimy do wniosku, że zwiększenie ilości cykli w stosunku miesięcznym o 378 powinno dać rocznie przeszło milion ton węgla. Gdzie więc są te brakujące przeszło 800 tys. ton?

Sprawa jest jasna. Bijąc się o wykonanie największej ilości cykli, kierownictwa kopalń organizacje partyjne i rady za kładowe zapomnieli o podstawowym warunku wzrostu wydobywania, o podniesieniu, a przy najmniej zachowaniu dotychczasowej głębokości wrębu. Kierownicy oddziałów wydobywczych w pogoni za sukcesami „cyklicznymi” zamykali oczy na niedopuszczalne spływanie zagonu, będące wynikiem niepełnego wykorzystania ramienia wrębowego. Ten błąd powstał już w pierwszych miesiącach współzawodnictwa cyklicznego, odbijając się na postępie ścian w całym przemyśle węglowym. W styczniu 1951 roku dzienny postępie ścian wynosił 1,16 m, we wrześniu spadł do 1,01 m, by w styczniu br. osiągnąć 1,1 m, a w lutym ponownie spaść do 1,06 m. Marzec i kwiecień przyniosły nieznaczna poprawę na tym odcinku. Ale czy jest ona jednak wystarczająca? W żadnym wypadku nie!

Poważne zadania jakie stoją przed przemyśłem węglowym w bieżącym roku, nie dory do których dopuszczone w pierwszych miesiącach, wy- magają mobilizacji wszystkich rezerw produkcyjnych, a m. in.

pełnego wykorzystania będących w ruchu wrębów przez zwiększenie głębokości wrębu.

Kierownicy wielu kopalń, tłumacząc się koniecznością zwiększenia zagonu ze względu na pogarszające się warunki geologiczne Czy tłumaczenie to może na przyjąć?

W odpowiedzi — przykłady z dwóch oddziałów kopalni „Prezydent”, o jednakowych warunkach geologicznych.

W oddziale III tow. Wincetego Chytręgo jednym z ważnych momentów walki o plan było stale dążenie do uzyskania większej, a przynajmniej planowanej szerokości zagonu. Codzienna kontrola prowadzona przez kierownika oddziału wskazywała na spadek. Obsługa wrębów, zmobilizowana przez grupę partyjną i związkową, pragnąc uzyskać przepi- sową głębokość wrębu, podkładała pod maszynę od strony zawalut okraglaki, by wrębówkę przybliżyć do ościosu i jak najpełniej wykorzystać ramię wrębowe. Osiągnięto w ten sposób wzrost szerokości zagonu.

Gorzej było w oddziale VIII tow. Imioliczka. Niekontrolowane wręby przez kierownika oddziału, słaba praca grupy partyjnej i związkowej, rozluźniona dyscyplina pracy wpłynęły na spadek głębokości wrębu o 20 cm co pociągnęło za sobą spadek wydobywania i niewykonanie planu.

Te dwa przykłady najdobitniej świadczą o tym, że nie w rękach geologicznych są powodem zmniejszenia zagonu. Podstawowym powodem wpływającym na sposób decydujący na spadek głębokości wrębu jest brak systematycznej kontroli na wszystkich szczeblach przemysłu węglowego.

Jak ta kontrola wygląda na przykład w kopalni „Bobrek”? Raz w miesiącu miernik „od

biera” ścianę, mierząc wykonany w ciągu miesiąca postępie następnie dzieląc szerokość wrębu przez ilość przepracowanych dni otrzymuje się dzienny postępie, a więc na ścianie wrębowej dzienną głębokość wrębu. Już to samo świadczy o nieoperatywności kontroli. Dopiero po upływie miesiąca, gdy statystyka wykaże że zło, można przystąpić do walki o zwiększenie zagonu.

Kontrola powinna wyglądać zupełnie inaczej, tak właśnie jak u sztygry Chytręgo w kopalni „Prezydent”. Codziennie kierownik oddziału powinien odbierać ścianę, mierząc jej dzienny postępie. Tylko taka kontrola pozwala natychmiast przeciwdziałać zmniejszonej głębokości wrębu.

Za nieprawidłową kontrolą głębokości wrębu w kopalniach przemysłu węglowego idzie zła kontrola na innych szczeblach administracyjnych. Nie możemy np. dotychczas jeszcze zrozumieć dlaczego ani w wydziale mechanizacji Departamentu Produkcji Ministerstwa Górniczego, ani w statystyce nie można otrzymać cyfr odnośnie szerokości zagonu, związanych ściśle z wykorzystaniem wrębów. Postępie ścian to testuje nie wszystko, jeżeli przyjmujemy, że na blisko 30 proc ścian nie wykonuje się wrębu.

Brak kontroli w pionach technicznych pociąga za sobą brak kontroli organizacji partyjnych i związkowych. Od przypadku do przypadku, wtedy dopiero gdy sprawa zawyża na groźbę katastrofy, szerokość zagonu zjawia się na porządku dziennym obrad tak organizacyjnych jak i związkowych. To jednak nie wystarczy. Codziennie, systematycznie należy badać te sprawy, analizować ią i bardziej oneratwnie bić się o usunięcie istniejących błędów.

(KB)

Nie zawiada

ZPW Im. Tomasza Rychnińskiego to jeden z większych zakładów bielskiego przemysłu włókienniczego. Pracują w nim przeważnie kobiety i należałoby się spodziewać, że cała uwaga kierownictwa, organizacji partyjnej i Rady Zakładowej skierowana jest właśnie na zagadnienie pełnej produkturyzacji kobiet, na szkolenie załogi kobiecej, na wysuwanie kobiet na kierownicze stanowiska.

A jak wygląda w rzeczywistości?

Dyrektor zakładu ob Górny dał nam obraz statów wzrostu zatrudnienia kobiet. Kiedy w roku 1950 44 proc załogi stanowiły kobiety, to w ub roku cyfra ta podniosła się do 58 proc.

„Robimy co możemy, staramy się, by na wszystkich oddziałach pracowały kobiety” — twierdzi ob dyrektor.

Tow. Gruszecki, sekretarz POP i przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kruczek wielce dziwi się naszym zapytaniom.

Jeżeli stan zatrudnienia kobiet w ciągu dwóch lat wzrósł o prawie 20 proc to jak wygląda sytuacja na odcinku szkolenia kobiet i wysuwania ich na kierownicze stanowiska w produkcji?

— O, ta sprawa to nie jest taka łatwa — brzmiała odpowiedź — Są szalone trudności, kobiety nie zawsze mogą być majstrami, bo to przecież wymaga specjalnych kwalifikacji z maszynami idzie ciężko, kobiety nie nadają się na stanowiska majstrów wykonawczych, tkalni i przedziałni. Tam muszą być mężczyźni.

Zastanawiamy się chwilę nad tą odpowiedzią.

W zakładzie Im. Rychnińskiego od dwóch lat nie wysunięto na kierownicze stanowiska w produkcji w oddziałach wykonawczych, tkalni i przedziałni ani jednej kobiety, ba — nie starano się nawet stworzyć warunków dla takiego awansu. Ani jednej kobiety nie skierowano na kurs mistrzów tkackich czy przedziałniczych, a Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna i dyrekcja techniczna, mając na oddziałach długolet-

nie wykwalifikowane pracownice nie zastanawiały się nawet nad ich przydatnością w średnim dorozie technicznym. Również Rada Kobieta nie za interesowała się wcale sprawą awansu kobiet, bo jak stwierdził, jej ostatnie posiedzenie nie odbyło się 10 listopada 1950 roku. Natomiast wiece powiedzieć, że kobiet nie nadają się na kierownicze stanowiska w produkcji.

W rzeczywistości jednak w maszynach w oddziale produkcyjnym kobiety doskonale wiodą się ze swych obowiązków. W oddziale przygotowawczym majstrzem jest Aniela Kłis Historia jej awansu jest też dość długa. Zastanawiano się, wysuwano zastrzeżenia. W praktyce jednak wszelkie te zastrzeżenia przysły. Aniela Kłis dała sobie doskonale radę z maszynami i ludźmi. Kobiety pracujące pod jej kierownictwem mają do niej pełne zaufanie, a oddział wykonuje plany i produkuje towar dobrej jakości.

Cóż na to dyrekcja techniczna, Rada Zakładowa i Organizacja Partyjna?

Wypadki niewłaściwego stosunku do awansu kobiet w bielskim przemyśle włókiennym zdarzają się w każdym niemal zakładzie. Trzeba więc będzie włożyć dużo pracy by udrowić panujące stosunki i naprawić dotychczas popełnione błędy.

KM PZPR, oddział Związku Zawodowego Włóknarzy i kierownictwo bielskich zakładów włókienniczych muszą wreszcie postawić sobie jasne i wyraźne zadanie: szkolić i wysuwać kobiety na kierownicze stanowiska w produkcji. Na pewno nie zawiada...

Kazimierz MADEREK

Uniezależniamy się od dostaw zagranicznych

Produkcja guzików z surowców krajowych

Cały ubiegły rok załoga Częstochowskich Zakładów Przemysłu Guzikarskiego — Galanterijnego walczyła z dużymi trudnościami. Specjalnością za- kładu była produkcja estetycznych guzików z orzecha koksowego, sprowadzanego z zagranicy. Przed załogą stanął problem zastąpienia tego kosztownego surowca innym, krajowym, by obniżyć koszty własne produkcji, a Państwu zaoszczędzić cennych dewiz.

Postawione przed załogą zadanie nie było łatwe. Przystąpiono jednak do prób z galilem i rogiem, aż wreszcie — guziki nie różniły się niczym — ani wyglądem, ani jakością — od guzików z orzecha koksowego. Cel został osiągnięty.

Mimo sceptycznych uwag „fachowców”, że maszyny nie są przystosowane do nowego surowca, że robotnicy nie ma-

ją żadnej praktyki w jego obróbce, itd. pierwszy ładunek guzików opuścił mury fabryki. Zwyciężyli tacy ludzie jak: Stanisława Szczypior, Maria Wolniczek, Stanisława Mazanek, Jan Makula, Leon Jesionek i wielu innych. Ilekroć napotymano na trudności, organizacja partyjna wraz z dyrektorem technicznym tow. Lenartowiczem mobilizowała załogę do walki. Dzięki temu roczny plan produkcyjny wykonano ilościowo w 134 proc., a wartościowo w 118 proc.

Coraz lepsze wyniki daje również walka o jakość produkcji. W pierwszym kwartale br. osiągnięto 92 proc. wyrobów pierwszego gatunku — wynik, którego nie osiągnęły inne, pokrewne zakłady, mające kilkuletnią praktykę w tej dziedzinie produkcji.

Franciszek KOWALCZYK
korespondent T.R.

Złotowe normy junaków VIII brygady SP



ZMP-owiec Władysław Grams wykonuje 210 proc normy Na Śląsk przybył ze wsi Chłobowa w powiecie poznańskim. Jego ambitnym zamiarem jest zdobyć bilet na Złoty Młodych Przedowników.



Marian Pietraszek jest żołnierzem zetempowem. April Zarządu Głównego ZMP powitał na zobowiązaniem wykonywania 190 proc normy.



Do brygady SP zgłosił się na ochotnika — młody Marian Gęga. Na bilet złoty chce zasłużyć wykonywaniem 310 procent normy przez cały okres pobytu w brygadzie.



Także Józef Renkoś powiedział: „Dla uczczenia Złota będę ciągnął 300 proc normy”. A być może — co jest podobne do Renkosa — przekroczy on swoje zobowiązanie.



Franciszek Kasprzak nie chce pozostawać w tyle. Podniósł swo- ją normę z 210 do 300 proc.



Zetempowiec Aleksander Wierczek jest synem małorolnego chłopca ze wsi Wodzewo. W brygadzie porwał go rozmach budownictwa. „Dotychczas wykonywałem 200 procent normy — mówi — ale to za mało? 270 proc. dla Złota — to mało? 300, jeszcze, może nie ostatnie...”

